Sobota, 16 czerwca 2018 roku: piękny, niezapomniany poranek i przedpołudnie. Słońce w pogodzie - choć lekko za chmurkami, słońce w moim sercu i w sercach marzycielki Oliwii i jej najbliższych.

Ale po kolei.

Cieszę się, ponieważ po raz pierwszy, po kilku latach wspierania fundacji i spełnieniu sześciu marzeń, mogłam osobiście uczestniczyć w spełnieniu marzenia i przeżyć te niesamowite chwile kiedy serce przyspiesza do 120 uderzeń na minutę, głos więźnie w gardle i wilgotnieją oczy.

Oliwia cieszy się, bo nareszcie udało się spełnić jej marzenie. Może nie to pierwsze, którego nie udał się zrealizować ze względu na stan zdrowia, ale też piękne – posiadanie iPhone 7, który pozwoli na kontakt z rodziną i przyjaciółmi, wtedy kiedy tylko się o tym zamarzy. Widząc Oliwię rozpakowującą prezent, nie odrywającą wzroku od telefonu i jej śmiejące się oczy utwierdziłam się w tym, iż warto pomagać i że wszystko, co robimy z Klubem Wolontariatu w naszej szkole ma głęboki sens.

Po wykonaniu pamiątkowych zdjęć, przy wspólnym stole, na którym nie zabrakło domowego ciasta upieczonego przez mamę marzycielki i miłej rozmowie z Oliwią i jej najbliższymi czas upłynął nam bardzo szybko.

Trzymam kciuki za powrót dziewczynki do pełnego zdrowia. Dziękuję za piękną ramkę z rysunkami i dedykacją dla całej naszej społeczności szkolnej, która przyczyniła się do spełnienia marzenia.

Oliwio! Do zobaczenia w Jerzykowie. **OBIECAŁAŚ!!!**